

MAREK RZEPIŃSKI

ur. 1947; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; Lublin ; PRL ; praca zduna ; zduństwo ; współczesność ; piece kaflowe ; zacadzzenia ; kominiarstwo ; praca kominiarza

Wielu ludzi żałuje na zduna

Wielu ludzi żałuje na zduna i sami zaczynają majstrować przy piecach. To tak jakby ktoś chciał wodę pobrać z zakręconego kranu. Może w kominie zatkane, a może kawka wpadła – to może być wiele rzeczy. Przy oczyszczeniu pieca nieraz wyciąga się całe gołębie i wrony, czasem nawet śmieci, których ludzie nawrzucają.

Pewnego razu, gdy była u mnie córka, powiedziała: „Tato, w piecu się nie pali”. Okazało się, że ktoś mądry na trzecim piętrze rozbierał piec i wszystko wyrzucił w kanał. Trzeba było wzywać kominiarzy, żeby odgruzowali to od samego parteru. Ludzie mają różne pomysły. Weźmie kto rozpuszczalnik, naładuje do pieca, podpali, a piec wybuchnie – pożar w domu. Nieraz ktoś chce rozebrać pół pieca i zrobi źle, bo nie wie, jak kanały będą.

Nie wszystkie piece są jednakowe i właśnie na tym polega cała sztuka zduńska, żeby rozpoznać, jak to jest zrobione i dobrać odpowiednią metodę pracy. Ludzie czasami przesadzają i później są różnego rodzaju nieszczęścia – zacadzzenia, pożary. Nie warto zaoszczędzić paru groszy, tracąc większe mienie czy nawet życie.

Data i miejsce nagrania	2016-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"